

SPOTKANIA DLA MŁODZIEŻY

Spotkania młodzieży odbywają się w domu parafialnym w piątki o godz. 19:00 po Mszy św. wieczornej.

Opiekunem grupy jest ks. Zbigniew Rajski wraz z animatorami oazowymi.

KURS PRZEDMAŁŻEŃSKI

Naręczonych zapraszamy na kurs przedmałżeński, który rozpoczął się 4 października, ale można jeszcze dołączyć. **Spotkania będą odbywały się w poniedziałki o godz. 20:00 w domu parafialnym.**

Telefon dyżurny do księdza

Zapraszamy Parafian do kontaktu przez nowy telefon dyżurny. Obok dotychczasowego telefonu stacjonarnego nr (22) 679 07 53, uruchomiony został numer telefonu do dyżurującego księdza z naszej parafii.

Tel. 668 809 795

NABOŻEŃSTWO RÓŻAŃCOWE



Zachęcamy do odmawiania różańca w kościele, w rodzinach, we wspólnotach i indywidualnie.

Przypominamy, że przez cały październik gromadzimy się w naszym kościele parafialnym na modlitwie różańcowej o godz. 17:15.

Dzieci wraz z katechetami prowadzą różaniec w kościele w poniedziałki, środy i piątki.

Każdy, kto pobożnie odmówi różaniec w kościele, kaplicy, w rodzinie bądź we wspólnocie, może zyskać odpust zupełny. Aby zyskać odpust, należy odmówić pięć tajemnic w sposób ciągły i z modlitwą ustną połączyć rozważanie tajemnic.

Poradnie przy kościele Świętej Rodziny:

Psychiatryczna (tel. 889 462 187)

Psychologiczna (tel. 720 836 720)

Coach chrześcijański (tel. 887 887 206)

Mediacje pojednawcze (rodzinne, sąsiedzkie, cywilne) (tel. 793 404 202)

Poradnia prawna (tel. 696 636 278)

Pomoc w żałobie (tel. 668 469 992)

Zapraszamy małżeństwa i naręczonych do Parafialnego Centrum Formacji Rodziny na spotkania i konsultacje:

poniedziałki w godz. 18:00-21:00 (tel. 665 807 834)

piątki w godz. 18:00-20:00 (tel. 504 470 253)

Możliwość rozmowy w języku angielskim.

Rzymskokatolicka Parafia Świętej Rodziny na Zaciszu

ul. Rozwadowska 9/11

03-628 Warszawa

tel. 22 679 07 53, tel. 668 809 795

kontakt@parafiaswrodziny.pl

www.parafiaswrodziny.pl

Zapraszamy na facebooka parafii.

Nr konta parafialnego:

BANK PEKAO SA VI O W-WA

52 1240 1082 1111 0000 0428 0477

Kancelaria parafialna jest czynna:

wtorek, czwartek i piątek

w godz. 9:00-10:00 i 18:30-19:30

Redakcja gazetki parafialnej:

ks. Proboszcz Andrzej Mazański

Monika Nowosielska (str. angielska)

Katarzyna Pawlak

Msze Święte w kościele Świętej Rodziny na Zaciszu:

w niedziele: 7:00, 9:00, 10:30 (dla dzieci), 12:00, 18:00

(II i IV niedziela miesiąca o godz. 13:00 z udzieleniem sakramentu chrztu św.)

w dni powszednie: 6:30, 8:00, 18:00.

Nabożeństwa w ciągu tygodnia:

Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy - środa godz. 18:00.

Następnie Msza Św. w intencjach zbiorowych.

Adoracja Najświętszego Sakramentu - czwartek godz. 15:00-18:00

i 18:30-20:00 (możliwość skorzystania ze spowiedzi św.)

Godzinki ku czci Najświętszej Maryi Panny - niedziela godz. 8:00.

Nabożeństwa w ciągu miesiąca:

Pierwsze Soboty Miesiąca - godz. 7:15 różaniec wynagradzający

i rozmyślanie nad tajemnicami różańca, następnie Msza Św. o godz. 8:00.

Adoracja Najświętszego Sakramentu - I niedziela miesiąca godz. 16:00.

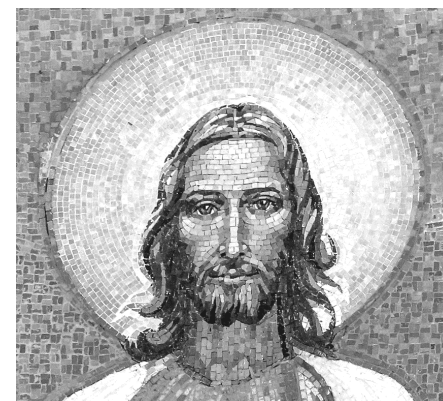
Nieszpory - I niedziela miesiąca, godz. 17:30.

Nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego - II piątek miesiąca, godz. 15:00.

Po nabożeństwie Msza Św. w intencjach zbiorowych.

Msza Święta za zmarłych - w I poniedziałek miesiąca, godz. 18:00,

poprzedzona wypominkami o godz. 17:30.



„Bo kto pełni wolę Ojca mego, który jest w niebie, ten mi jest bratem, siostrą i matką.” Mt 12, 50

Rodzina
na Zaciszu

W dokumentach kościelnych podkreśla się doniosłość brzmienia organowego. W Konstytucji o Liturgii Świętej Soboru Watykańskiego II czytamy: „W Kościele łacińskim należy mieć w wielkim poszanowaniu organy piszczałkowe jako tradycyjny instrument muzyczny, którego brzmienie ceremoniom kościelnym dodaje majestatu, a umysły wiernych podnosi do Boga i spraw niebieskich” (KL 120).

Ponadto w dokumencie „Musicam Sacram” z 1967 r. zapisano, że akompaniament na instrumentach muzycznych winien „podtrzymywać śpiew, ułatwiać udział w czynnościach liturgicznych i przyczyniać się do głębszego zjednoczenia zgromadzonych wiernych” (MS 64).

Zgodnie z instrukcją o muzyce liturgicznej, organy winny się znajdować w każdym kościele w Polsce (Instr. Ep. Pol. 1979, 28). Organ pełni w liturgii funkcję służebną.

Razem budujemy organy w kościele
Świętej Rodziny na Zaciszu

Czym dla Pani jest muzyka organowa? - pytam doktor GRAŻYNĘ RYBAK, prezes Oddziału Mazowieckiego Katolickiego Stowarzyszenia Lekarzy Polskich, zaprzyjaźnioną z naszą parafią pediatrę, współorganizatorkę spotkań Środowiska Medycznego Świętej Rodziny.

Dla mnie muzyka w kościele jest bardzo ważna, bo jest mi łatwiej się modlić. Muzyka organowa ułatwia mi przeżywanie trudnej rzeczywistości, jaką jest Ofiara Eucharystyczna. Oczywiście lubię też ciche Msze święte, na których można się skupić i pomodlić samemu, bo sensem naszej obecności w kościele jest modlitwa. Ja jednak muzykę organową odbieram jako ważny element wspomagający modlitwę. Muzyka organowa pomaga nam w przestrzeni kościoła dobrze przeżyć czas przeznaczony na modlitwę. Wiadomo, że nie umiemy się modlić dobrze w związku z tym jest to ogromne ułatwienie, które Kościół zaleca. Jest to muzyka, w której jest tak wiele harmonii, bogactwa dźwięków, różnych odcieni, tembrów piszczałek, że w momencie słuchania dobrej muzyki organowej w dobrym wykonaniu ja doświadczam pewnego rodzaju przeniesienia się w inny wymiar,



wyrwania z tej rzeczywistości, w której żyjemy w ogromnym pośpiechu, w skrótach, w hałasie nagle zostaje przeniesiona przez samo słuchanie muzyki organowej w inny wymiar, który mnie wycisza, harmonizuje, porządkuje to, co jest we mnie, uspokaja i pozwala skupić myśl i który wreszcie stwarza wewnętrzną przestrzeń we mnie pozwalającą mi w tych okolicznościach rozmawiać z Panem Bogiem.

cd. na str. 2

cd. ze str. 1

W tym roku miałam możliwość wysłuchania koncertu organowego w Oliwie i o ile dotychczas uważałam, że opinie na temat wartości tamtejszych organów są nazbyt przerysowane, to szczerze przyznam, że w życiu nie słyszałam tak brzmiącego instrumentu. Te organy są wyjątkowe. Słuchałam koncertu, a moje myśli wznosiły się do Pana Boga w formie różnych aktów strzelistych. Czułam się szczęśliwa, było mi tam bardzo dobrze, nie chciałam opuszczać tego miejsca. Ta muzyka usposabiała mnie do patrzenia na ołtarz, na krzyż. Było to dla mnie niezwykle przeżycie.

Uważam, że w kościele Świętej Rodziny jest sens budowania organów, bo niestety nie wszędzie organy brzmią dobrze i nie wszyscy dobrze na nich grają. Tutejszy kościół jest tak skonstruowany, że muzyka dobrze w nim rozbrzmiewa, a do tego organista, Pan Paweł jest wykształcony muzycznie i potrafi zrobić dobry użytek z tego instrumentu. Widzę więc ogromny sens zainwestowania w dobry instrument.

Ma Pani słuch muzyczny, ale czy osoba, która nie ma takiej percepcji może pod wpływem dobrej jakości muzyki organowej uwrażliwić się w tym względzie?

Lubię modlić się śpiewem, a dobry akompaniament przy śpiewaniu bardzo pomaga, ale też wiem, że osoby, którym brak słuchu też jak słyszą dobrą muzykę, to czują się wewnętrznie ukojone. Sama gram na gitarze i doceniam bardzo Msze święte, na których jest dobra muzyka gitarowa czy nawet klasyczna muzyka gitarowa bez śpiewu, ale mimo wszystko ze względu na charakter instrumentu wydaje mi się, że organy bardziej pasują do kościoła ze względu na swoją harmonijność, mniej szarpanych dźwięków, przeciągłość dźwięku, stwarzanie atmosfery przestrzeni muzycznej.

Jestem lekarzem i w medycynie istnieje muzykoterapia, której nie ordynuje się tylko osobom o pewnej wrażliwości muzycznej, ale proponuje się ją również pacjentom zestresowanym czy z jakimś problemem medycznym, jako jeden z elementów terapii po to, żeby w człowieku coś zharmonizować, ukoić pewne cierpienia. Rutynowo zaleca się osobom, które zmagają się z depresją czy z jakimś dramatem rodzinnym, by chodziły do filharmonii na koncerty muzyki

klasycznej w tym również organowej. Niewątpliwie od strony medycznej dobra muzyka organowa oddziałuje na człowieka korzystnie.

W Biblii często słyszymy o ważnym znaczeniu muzyki w życiu codziennym Izraelitów. Święty Paweł pisząc do Efezjan, zachęca nas: Napełniajcie się Duchem, przemawiając do siebie wzajemnie w psalmach i hymnach, i pieśniach pełnych ducha, śpiewając i wysławiając Pana w waszych sercach (5, 18-19) oraz podobnie do Kolosan: Napominajcie samych siebie przez psalmy, hymny, pieśni pełne ducha, pod wpływem łaski śpiewając Bogu w waszych sercach. I wszystko, cokolwiek działacie słowem lub czynem, wszystko czyńcie w imię Pana Jezusa, dziękując Bogu Ojcu przez Niego (3, 16-17). Nawet o działaniu terapeutycznym muzyki czytamy w Pierwszej Księdze Samuela: A kiedy zły duch zesłany przez Boga napadał na Saula, brał Dawid cytrę i grał. Wtedy Saul doznawał ulgi, czuł się lepiej, a zły duch odstępował od niego (1 Sm 16, 23).

Myślę, że w ramach dalszej zbiórki środków na organy, które na szczęście już są montowane w kościele Świętej Rodziny warto byłoby zorganizować jakieś wydarzenia muzyczne, koncerty, które pozwoliłyby w sposób niebolesny dla nikogo zebrać jeszcze brakujące pieniądze. Warto włączyć się w to dzieło, które będzie służyło nam, ale i następnym pokoleniom - powiedziała doktor Grażyna Rybak.

**Rozmawiała
Katarzyna Pawlak**



Ciekawostka - organy w kościele Świętej Rodziny będą miały zainstalowane urządzenie dające efekt śpiewu ptaków uccelliera nachtigall, czyli tzw. słowik. Po nalaniu wody do naczynia i doprowadzeniu powietrza do piszczałek wydobędzie się dźwięk naśladujący śpiew ptaków.

Od 13 września 2021 r. trwa montaż organów w kościele Świętej Rodziny na Zaciszu przez firmę Zych Zakłady Organowe. Zakończenie prac montażowych zaplanowane jest na koniec stycznia 2022 r. Natomiast do maja, zgodnie z umową, będzie czas na wielogodzinne strojenie, ponieważ każda piszczałka musi być oddzielnie nastrojona.

Cały czas zbierane są potrzebne środki na budowę organów w naszym kościele. Ofiarę można złożyć w zakrystii, wpłacając na konto parafii lub składając na tacę zbieraną w drugą niedzielę miesiąca.

Tłumaczenie tekstu ze str. 5

Benedykt XVI Medytacja

Maryja dostała się do raju i on jest naszym przeznaczeniem: my wszyscy możemy dotrzeć do raju. Pytanie: w jaki sposób? Maryja tam się dostała. Ona — jak mówi Ewangelia — jest «Błogosławioną, która uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Jej od Pana» (por. Łk 1, 45).

Tak więc Maryja uwierzyła, zdała się na Boga, złączyła swoją wolę z wolą Pana i w ten sposób weszła na drogę wiodącą prosto do raju. Wierzyć, zdać się na Pana, wnikać w Jego wolę: oto istotny kierunek.

Czym jest medytacja? Jest «rozpamiętywaniem» tego, co Bóg uczynił, i niezapominaniem o Jego licznych dobrodziejstwach (por. Ps 103 [102], 2).

(...) Maryja stanowi tutaj bardzo konkretny wzór. Ewangelista Łukasz powtarza wielokrotnie, że Maryja «zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu» (2, 19; por. 2, 51b). Jako dobra powiernica z uwagą podchodzi do wszystkiego, co Pan Jej powiedział oraz uczynił, i medytuje, czyli nawiązuje kontakt z różnymi rzeczami, pogłębia w swoim sercu.

I tak, dzień za dniem, w ciszy codziennego życia Maryja wciąż przechowywała w swoim sercu kolejne zadziwiające wydarzenia, których była świadkiem, aż po ostateczną próbę krzyża i chwałę zmartwychwstania. Maryja żyła w pełni swoją egzystencją, swoimi codziennymi obowiązkami, swoim posłannictwem matki, ale potrafiła zostawić w swoim wnętrzu miejsce na rozmyślanie nad Słowem Bożym i wolą Bożą, nad tym, co w Niej się dokonywało, nad tajemnicami życia swego Syna.

W naszych czasach pochłania nas tyle zajęć i obowiązków, trosk i problemów; często mamy tendencję do tego, by wypełnić całą przestrzeń dnia, i nie mamy ani jednej wolnej chwili na refleksję, na pogłębienie życia duchowego, kontaktu z Bogiem.

Maryja uczy nas, jak bardzo potrzebną rzeczą jest, abyśmy podczas naszych dni, wypełnionych tyloma zajęciami, znajdowali chwile na skupienie w ciszy i rozmyślanie nad tym, czego Pan pragnie nas nauczyć, nad Jego obecnością i działaniem w świecie oraz w naszym życiu: musimy być zdolni zatrzymać się na chwilę i pomedytować. Św. Augustyn porównuje medytowanie tajemnic Bożych do przyswajania pokarmu i stosuje czasownik powtarzający się w całej tradycji chrześcijańskiej: «przeżuwać»; tajemnice Boże powinniśmy nieustannie sobie przepowiadać, aby stały się nam bliskie, kierowały naszym życiem, krzepiły nas jak pokarm konieczny do podtrzymania życia.

Św. Bonawentura, nawiązując do słów Pisma Świętego mówi, że «trzeba je wciąż przeżuwać, żeby je żarliwym wysiłkiem umysłu pojąć» (*Coll. In Hex.*, ed. Quaracchi 1934, s. 218). Medytować znaczy zatem wejść w stan skupienia, wewnętrznego milczenia, by przemyśleć, przyswoić sobie tajemnice naszej wiary i to, czego Bóg dokonuje w nas, a nie tylko sprawy przelotne.

To «przeżuwanie» może się odbywać na różne sposoby: możemy wziąć na przykład krótki fragment Pisma Świętego, zwłaszcza Ewangelii, Dziejów Apostolskich, Listów apostolskich, albo urywek pism duchowych jakiegoś autora, przybliżający i uobecniający rzeczywistość Boga w naszej codzienności, ewentualnie prosząc o radę spowiednika lub kierownika duchowego.

Również Różaniec stanowi modlitwę medytacyjną: powtarzanie *Zdrowaś Maryjo* pobudza do ponownego przemyślenia i rozważania tajemnicy, którą głosimy. Ale możemy także rozważać jakieś głębokie doświadczenie duchowe, słowa, które nas uderzyły podczas niedzielnej Eucharystii. Tak więc widzicie, że istnieje wiele sposobów medytowania oraz nawiązania kontaktu z Bogiem i zbliżenia się do Niego, a tym samym wejścia na drogę prowadzącą do raju.

Drodzy przyjaciele, wytrwałe poświęcanie czasu Bogu stanowi podstawowy element duchowego wzrostu. To Pan da nam poznać smak swoich tajemnic, swoich słów, swojej obecności i swojego działania; odczuć, jakie to piękne, kiedy Bóg z nami rozmawia. To On pozwoli nam pojąć głębiej, czego od nas oczekuje. To ostatecznie stanowi cel medytacji: powierzanie się coraz bardziej w ręce Boga, z ufnością i miłością, z pewnością, że tylko czyniąc Jego wolę, jesteśmy na koniec naprawdę szczęśliwi.

<https://opoka.org.pl/biblioteka>



Dlaczego?

Dzień dobry, nazywam się Wesoły Ryjek. Dziś postanowiłem trochę więcej niż zwykle porozmawiać z mamą. Ostatnio bawiłem się w swoim pokoju, gdy mama przygotowywała obiad albo pisała coś w komputerze. Pomyślałem, że może jej być trochę nudno albo nawet smutno, więc pobędę z nią w tym czasie. No i porozmawiam oczywiście, bo od samego bycia z kimś nie robi się mniej nudno.

- A dlaczego makaron nie ma skórki, a ziemniak ma? - zapytałem.

Mama przyjrzała mi się uważnie, odłożyła częściowo obrany ziemniak i makaron, to jest, chciałem powiedzieć, nożyk i powiedziała:

- Coś mi się wydaje, że masz dzisiaj sporo pytań...

A potem rozmawialiśmy bardzo długo, dlaczego ziemniaki rosną w ziemi, a makaron się robi. Dlaczego makaron trzeba przed zjedzeniem ugotować, a ziemniaki można upiec. Dlaczego makaron nie wygląda wcale jak chleb, choć i makaron, i chleb robi się z wody i mąki. Dlaczego makaron jest żółty, a chleb brązowy, chociaż mąka jest biała, a woda przezroczysta. I dlaczego mąka jest biała, choć się ją robi z żółtych ziaren. I dlaczego woda, jak płynie, to jest przezroczysta, a jak paruje, to biała. I dlaczego...

Bardzo ciekawie nam się rozmawiało, aż nie wiadomo kiedy tata wrócił z pracy. Pobiegłem, żeby się do niego przytulić na powitanie, a potem razem poszliśmy do kuchni. A w kuchni mama podniosła wzrok znaku garnka i powiedziała do taty:

- Kochanie, nie zdążyłam obrać ziemniaków. I bardzo cię proszę, nie pytaj dlaczego!

Dziś dowiedziałem się tylu rzeczy, że ojej! Tylko nie rozumiem, dlaczego mama wyglądała pod koniec na trochę zmęczoną. Przecież obrała tylko jednego ziemniaka!

Wojciech Widłak



Ilustracja Agnieszka Żelewska

Mama była akurat w kuchni, więc przyszedłem tam razem z moim żółciem przytulanką. Mama spojrzała na mnie pytająco. Właśnie zaczęła obierać ziemniaki nad garnkiem z wodą.

- Mamo, a dlaczego ziemniaki się obiera, a makaronu nie? - zapytałem. Pomyślałem, że to może być ciekawy temat rozmowy.

Nożyk i ziemniak wpadły mamie do garnka. Kiedy mama już je wyłowiała, powiedziała:

- Ziemniaki mają skórę, a makaron nie. Jak coś nie ma skórki, to nie trzeba tego czegoś obierać. I mama spróbowała dokończyć obieranie ziemniaka ze skórki. Ale ja nie chciałem, żeby to był już koniec naszej rozmowy.

ADORACJA NAJŚWIETSZEGO SAKRAMENTU

W Katechizmie Kościoła Katolickiego czytamy:

(KKK 2096) Adoracja jest pierwszym aktem cnoty religijności. Adorować Boga oznacza uznać Go za Boga, za Stwórcę i Zbawiciela, za Pana i Mistrza wszystkiego, co istnieje, za nieskończoną i miłosierną Miłość. „Panu, Bogu swemu, będziesz oddawał pokłon i Jemu samemu służyć będziesz” (Łk 4, 8) mówi Jezus, powołując się na Księgę Powtórzonego Prawa (Pwt 6, 13).

(KKK 2097) Adorować Boga oznacza z szacunkiem i całkowitą uległością uznać „nicość stworzenia”, które istnieje jedynie dzięki Bogu. Adorować Boga oznacza wychwalać Go, wielbić i uniażać samego siebie - podobnie jak Maryja w „Magnificat” - wyznając z wdzięcznością, że On uczynił wielkie rzeczy i że święte jest Jego imię. Adoracja Jedyne Boga wyzwala człowieka z zamknięcia się w sobie, z niewoli grzechu i bałwochwalstwa świata.

(KKK 2114) Adoracja Jedyne Boga integruje życie ludzkie. Przykazanie adoracji samego Pana czyni człowieka prostym i chroni go przed zupełnym rozbięciem.

Miłość Boża

„Ja jestem z wami po wszystkie dni, aż do skończenia świata” (Mt 28,20). Bóg w Najświętszym Sakramencie jest w sposób niepojęty obecny — cały skierowany ku temu, kto do Niego przychodzi. W kawałku chleba skupia się miłość Ojca, Syna i Ducha Świętego: „Oto moje Ciało za was wydane, oto moja Krew za was wylana” (por. Łk 22,19-20). To nie jest obecność kogoś, kto obserwuje, pozostając na zewnątrz. To jest pełna współczucia obecność kogoś, kto „wziął na siebie nasze słabości i nosił nasze choroby” (Mt 8,17).

Pismo Święte porównuje miłość Bożą do pełnej uwagi, oddania i zachwyty miłości matki wobec niemowlęcia: „Czyż może niewiasta zapomnieć o swym niemowlęciu, ta, która kocha syna swego łona? A nawet, gdyby ona zapomniała, Ja nie zapomnę o tobie” (Iz 49,15) „Bo góry mogą ustąpić i pagórki się zachwiać, ale miłość moja nie odstąpi od ciebie” (Iz 54,10). Miłość Boża jest w nieporównanie większym stopniu bezinteresowna niż miłość matki. Przypowieści o zagubionej owcy i o synu marnotrawnym pokazują Boga miłosiernego, który najbardziej kocha nawet największego grzesznika. Chrystus idzie najdalej, gdy objawia, że utożsamia się z najbiedniejszymi. Mówi, odnosząc te słowa do siebie: „Bo byłem głodny, byłem spragniony, byłem nagi, byłem w więzieniu, byłem chory, byłem przybyszem” (por. Mt 25,35-45). To miłość posunięta „do końca” (J 13,1), do stania się Eucharystią.

Postawa podczas adoracji

Cóż możemy uczynić wobec tak niepojętej tajemnicy? Najlepszą rzeczą, jaką można zrobić w czasie adoracji, jest poddanie się promieniowaniu tej obecności, otwieranie się na nią i przyzwolenie w sposób jak najbardziej bierny, by ona działała, a nie my. Bardzo ważną podczas adoracji jest także cisza, podobnie jak w rozmowie, by usłyszeć, co ktoś chce powiedzieć, trzeba przerwać potok własnej mowy i myśli. Trwanie w ciszy adoracji tworzy przestrzeń, w której można doświadczyć, że jest się kochanym.

To doświadczenie dokonuje się na głębszym poziomie niż słowa. Pozostawanie w adoracji w milczeniu wyraża cześć, której nie są w stanie wyrazić słowa. Słowa są za małe. Trwanie w ciszy pozwala wejść w najbardziej duchowy wymiar modlitwy. Najgłębszy kontakt z Bogiem dokonuje się bez słów, w spotkaniu serca z sercem. Patrzenie ze czcią na Hostię oczyszcza ludzkiego ducha z tego, co jest w nim skalane czczeniem bożków. Przede wszystkim jednak oznacza zgodę na przebaczenie i pojednanie.

Modlitwa obecności

Adoracja jest jedyną w swym rodzaju modlitwą obecności. Przychodzimy, gdyż Ktoś na nas czeka. Zostajemy, bo jest tu Ktoś, kto pragnie, byśmy z Nim pozostali. „Gdy kontemplujemy Go w świętym sakramencie ołtarza, Chrystus zbliża się do nas i wnika w nas głębiej niż my sami; przez przemieniające zjednoczenie z sobą daje nam udział w swoim Boskim życiu, a przez Ducha otwiera nam dostęp do Ojca” — napisał Jan Paweł II w Liście z okazji 750-lecia święta Bożego Ciała. W encyklice O Eucharystii w życiu Kościoła Papież złożył bardzo osobiste świadectwo: „Pięknie jest zatrzymać się z Nim i jak umiłowany uczeń oprzeć głowę na Jego piersi (por. J 13,25), poczuć dotknięcie nieskończoną miłością Jego Serca (...) Ileż to razy, moi drodzy Bracia i Siostry, przeżywałem to doświadczenie i otrzymałem dzięki niemu siłę, pociechę i wsparcie!” (25).

Adoracja Najświętszego Sakramentu uczy nas stawania się samemu obecnym, uważnym i cierpliwym wobec tych, którzy są wokół.

Kłaniamy Ci się, Jezu Chryste

Adorować znaczy dosłownie „upaść” na twarz czy do nóg. Głęboki pokłon, podobnie jak pokłon Trzech Króli przed Dzieciątkiem, wyraża najwyższą cześć. Mówimy o Najświętszym Sakramencie, gdyż w Nim jest ukryty sam Dawca łaski i wszystkich sakramentów. „Przed tą szczególną obecnością Kościół od wieków pochyla się w geście adoracji” — pisał Jan Paweł II w Liście do kapłanów na Wielki Czwartek 2002.

Upadając przed Nim, wyrażamy przekonanie, że jest jedynym Panem. Św. Paweł stwierdza, że bez pomocy Ducha nie można powiedzieć z pełnym przekonaniem: „Panem jest Jezus” (1 Kor 12,3). Podobnie bez pomocy Ducha nie można Go adorować. Adoracja jest modlitwą w Duchu. Taką jak ta, o której Jezus mówił Samarytance: „Nadchodzi jednak godzina, owszem już jest, kiedy to prawdziwi czciciele będą oddawać cześć Ojcu w Duchu i prawdzie, a takich to czcicieli chce mieć Ojciec: Bóg jest duchem; potrzeba więc, aby czciciele Jego oddawali Mu cześć w Duchu” (J 4,23-24).

Wiara i uzdrowienie

Adoracja wymaga wiary. Bez wiary nie sposób wytrzymać na adoracji nawet pięciu minut. Dlatego też Kościół udziela odpustu częstkowego wiernemu, który nawiedza Najświętszy Sakrament w celu adoracji. Jeżeli adoracja trwa co najmniej pół godziny, odpust będzie zupełny, pod zwykłymi warunkami. Adoracja daje też wiarę, tworzy klimat, w którym Duch Święty może działać.

Podczas adoracji Jezus dotyka serca w jego najtajniejszej głębi. Dotyka tego, co jest bólem, trudem, niezgodą, z czym sobie nie radzimy, dotyka trudnych relacji, rozdarcia z powodu choroby czy innej niemocy, wszystkiego, co nie pozwala nam pełnić tego, co jawi się jako Jego wola. Dotyka nieprzebaczenia, żalu, lęku, konfliktów, sytuacji, których nie możemy zmienić, naszej bezsilności. Dotyka też zmęczenia, zamyślenia i wypalenia.

Wchodzi w tę rzeczywistość od wewnątrz, przenikając ją swoim Świętym Duchem. „On odpuszcza wszystkie twoje winy, On leczy wszystkie twoje niemoce” (Ps 103,3) — mówi psalmista. Adoracja Najświętszego Sakramentu jest modlitwą uzdrowienia. W niej Bóg ma wreszcie dostęp do samych korzeni naszych chorób i zniewoleń. Dzięki ciszy dusza otwiera się, przestaje się bronić i może przyjmować Lekarza, który przyszedł nie do tych, którzy są zdrowi, ale do tych, którzy się źle mają.

Wielu ludzi stwierdza, że po godzinie adoracji Najświętszego Sakramentu w ciszy są jak odrodzeni i trudno im wyobrazić sobie skuteczniejszy odpoczynek. Być może dzieje się tak dlatego, że Bóg leczy na „głębokościach” (por. Ps 130,1), do których nie mają dostępu inni lekarze ani my sami. „Spocznij jedynie w Bogu, duszo moja, bo od Niego pochodzi moja nadzieja” (Ps 62, 6) — modli się psalmista i w innym miejscu dodaje: „On twoje dni nasyci dobrami, odnawia się młodość twoja jak orła” (Ps 103,5).

Wyjątkowo leczące działanie może mieć adoracja, gdy następuje po sakramencie pojednania. Wówczas w sposób szczególny dusza jest przygotowana i otwarta, by przyjmować Boże miłosierdzie. Może ono przenikać ją i leczyć z grzechu. Siostra Faustyna widziała, jak promienie miłosierdzia przenikały do dusz, z Serca Jezusa i z Najświętszego Sakramentu. Pan Jezus zapraszał ją, by zanurzała dusze w Jego miłosierdziu.

Modlitwa Kardynała Stefana Wyszyńskiego przed Najświętszym Sakramentem: Pragniemy popatrzeć na Ciebie w Eucharystii. Wybrałeś taki kształt królowania, że Twój tron jest cichy. Królowie tego świata okazują swoją władzę nieraz w sposób bardzo surowy. Natomiast Ty niejako ukrywasz swoją władzę, zamieniasz ją na służbę. I aby Twoja władza nikogo nie onieśmiałą, osłaniasz swoją królewską moc postaciami chleba i wina. Tak stałeś się przystępny dla wszystkich. Dajesz posłuchanie wszystkim bez trudu, bez szczególnych zabiegów. Na Twoim tronie jesteś zawsze obecny, zawsze Ciebie można zastać, nie trzeba do Ciebie zgłaszać podań, nie trzeba się specjalnie przygotowywać. Wystarczy być! A wtedy Ty raczej przemawiasz. Ty starasz się, aby Twoje dzieci ku Tobie się garnęły i przekonały, że Królestwo Twoje to królestwo pokoju. (*Choszczówka, 23.11.1975 r.*)

Benedykt XVI o adoracji w homilii wygłoszonej w czasie spotkania z duchowieństwem w Warszawie, w Archikatedrze św. Jana, 25.05.2006: Nie ulegajmy pokusie pośpiechu, a czas oddany Chrystusowi w cichej, osobistej modlitwie niech nie wydaje się czasem straconym. To właśnie wtedy rodzą się najwspanialsze owoce duszpasterskiej posługi. Nie trzeba się zrażać tym, że modlitwa wymaga wysiłku, że podczas niej zdaje się, że Jezus milczy. On milczy, ale działa. Odnośnie do tego chciałbym wspomnieć przeżycie z ubiegłego roku w Kolonii. Byłem wówczas świadkiem głębokiego, niezapomnianego milczenia miliona młodych ludzi, w momencie adoracji Najświętszego Sakramentu! To modlitewne milczenie nas zjednoczyło, podniosło na duchu. Świat, w którym jest tak wiele hałasu, tak wiele zagubienia, potrzebuje milczącej adoracji Jezusa, ukrytego w hostii. Trwajcie w modlitwie adoracji i uczcie wiernych tej modlitwy. W niej znajdą pocieszenie i światło przede wszystkim ludzie strapieni.

Św. Alfons Maria Liguori: Wśród różnych praktyk pobożnych adoracja Jezusa sakramentalnego jest pierwsza po sakramentach, najbardziej miła Bogu i najbardziej pożyteczna dla nas.

BENEDICT XVI Meditation



Mary has arrived in Heaven and this is our destination: we can all reach Heaven. The question is: how? Mary has arrived there. It is she — the Gospel says — “who believed that there would be a fulfilment of what was spoken to her from the Lord” (Lk 1:45).

Thus Mary believed, she entrusted herself to God, bent her will to the will of the Lord and so was truly on the most direct road, the road to Heaven. Believing, entrusting oneself to the Lord and complying with his will: this is the essential approach.

And what is meditation? It means “remembering” all that God has done and not forgetting his many great benefits (cf. Ps 103[102]:2b). (...)

Mary is a very real model. Luke the Evangelist repeated several times that Mary, “kept all these things, pondering them in her heart” (2:19; cf. 2:51b). As a good custodian, she does not forget, she was attentive to all that the Lord told her and did for her, and she meditated, in other words she considered various things, pondering them in her heart. (...)

Thus, day after day, in the silence of ordinary life, Mary continued to treasure in her heart the sequence of marvellous events that she witnessed until the supreme test of the Cross and the glory of the Resurrection. Mary lived her life to the full, her daily duties, her role as a mother, but she knew how to reserve an inner space to reflect on the word and will of God, on what was occurring within her and on the mysteries of the life of her Son.

In our time we are taken up with so many activities and duties, worries and problems: we often tend to fill all of the spaces of the day, without leaving a moment to pause and reflect and to nourish our spiritual life, contact with God.

Mary teaches us how necessary it is to find in our busy day, moments for silent recollection, to meditate on what the Lord wants to teach us, on how he is present and active in the world and in our life: to be able to stop for a moment and meditate. St Augustine compares meditation on the mysteries of God to the assimilation of food and uses a verb that recurs throughout the Christian tradition, “to ruminate”; that is, the mysteries of God should continually resonate within us so that they become familiar to us, guide our lives and nourish us, as does the food we need to sustain us.

St Bonaventure, moreover, with reference to the words of Sacred Scripture, says that “they should always be ruminated upon so as to be able to gaze on them with ardent application of the soul,” (*Coll. In Hex*, ed. Quaracchi 1934, p. 218). To meditate, therefore, means to create within us a situation of recollection, of inner silence, in order to reflect upon and assimilate the mysteries of our faith and what God is working within us; and not merely on the things that come and go.

We may undertake this “rumination” in various ways: for example, by taking a brief passage of Sacred Scripture, especially the Gospels, the Acts of the Apostles or the Letters of the Apostles, or a passage from a spiritual author that brings us closer and makes the reality of God more present in our day; or we can even, ask our confessor or spiritual director to recommend something to us.

The Holy Rosary is also a prayer of meditation: in repeating the Hail Mary we are asked to think about and reflect on the Mystery which we have just proclaimed. But we can also reflect on some intense spiritual experience, or on words that stayed with us when we were taking part in the Sunday Eucharist. So, you see, there are many ways to meditate and thereby to make contact with God and to approach God; and in this way, to be journeying on towards Heaven.

Dear friends, making time for God regularly is a fundamental element for spiritual growth; it will be the Lord himself who gives us the taste for his mysteries, his words, his presence and action, for feeling how beautiful it is when God speaks with us; he will enable us to understand more deeply what he expects of me. This, ultimately, is the very aim of meditation: to entrust ourselves increasingly to the hands of God, with trust and love, certain that in the end it is only by doing his will that we are truly happy.

<https://www.vatican.va/content/benedict-xvi/en/audiences/2011/>

Adoracja Najświętszego Sakramentu w kościele Świętej Rodziny na Zaciszu

- W pierwszą niedzielę miesiąca od godz. 16:00 do wieczornej Mszy świętej.
- W każdy czwartek (oprócz wakacji) godz. 15:00-18:00 i 18:30-20:00 (możliwość skorzystania ze spowiedzi św.)
- Ogłaszana raz w miesiącu nocna adoracja i Msza święta w intencji rodzin - najbliższa będzie w piątek 15 października od godz. 21.00 do 1.00. O północy sprawowana będzie Msza święta.